

Przemysław Chmielecki

Wyższe Baptystyczne Seminarium Teologiczne

w Warszawie

ORCID: 0000-0002-4471-4158

Uniwersytet i wyższa szkoła zawodowa – czy ten podział jest chybiony?

Współcześnie mamy do czynienia z debatą nad kształtem i powinnościami instytucji akademickich – rozważa się odejście od klasycznej koncepcji uniwersytetu na rzecz uczelni przedsiębiorczej wypełniającej oczekiwania rynku pracy i przygotowującą absolwentów do współczesnego rynku pracy. Na kanwie niniejszej debaty autor stawia pytanie o zasadność podziału uczelni na ogólne (uniwersytety) oraz uczelnie zawodowe.

Słowa kluczowe: uniwersytet, wyższa szkoła zawodowa, nauka, kształcenie

University and higher vocational school – is this division wrong?

Nowadays, we are dealing with a debate on the shape and obligations of academic institutions – a transition from the classic university concept to an entrepreneurial university that meets the expectations of the labor market and prepares graduates for the contemporary labor market is being considered. On the basis of this debate, the author raises the question of the legitimacy of the division of universities and higher vocational schools.

Keywords: university, higher vocational school, education

Bibliografia

Alderman G. (2010). The Globalization of Higher Education: Some Observations Regarding the Free Market and National Interest. *Higher Education in Europe*, 26, 1.

- Bauman T. (2011). *Złudna efektywność uniwersytetu przedsiębiorczego*. *Ars Educandi. t. VII Kondycja uniwersytetu*. Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
- Bauman Z. (2007). *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*. Kraków: Znak.
- Biały K. (2011). *Przemiany współczesnego uniwersytetu. Od idei von Humboldta do modelu uczelni przedsiębiorczej*. Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Bobko A., Gałkowski S. (2012). *Uniwersytet – tradycja i współczesne wyzwania*. W: J. Skrzypek-Faluszczyk, M. Żardecka-Nowak (red.), *Idea uniwersytetu dziś. Perspektywa filozoficzna*. Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski.
- Boecjusz (1990). *O dobru najwyższym, czyli o życiu filozofa i inne pisma*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Boni M. (red.) (2009). *Polska 2030: wyzwania rozwojowe*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.
- Brzeziński J. (2004). *O osobliwościach uniwersyteckiego kształcenia*. W: W. Ambroziak, K. Przyszczykowski (red.), *Uniwersytet – społeczeństwo – edukacja: materiały konferencji naukowej z okazji X-lecia Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Cybał-Michalska A. (2007). *Ideologia konsumpcji. Wirtualna rzeczywistość i społeczeństwo*. W: A. Gromkowska-Melosik (red.), *Kultura populama i (re)konstrukcje tożsamości*. Poznań-Leszno: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Lesznie.
- Fedorowicz M., Sitek M. (red.) (2011). *Spółeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Gorzelać G. (2009). *Uniwersytet przedsiębiorczy*. *Forum Akademickie*, 1.
- Jabłocka J. (1996). *Diagnoza oraz wizja przyszłości szkolnictwa w świetle dokumentów UNESCO i Banku Światowego*. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 8.
- Kobylarek A. (2013). *Osiągnięcie konsensusu interesariuszy edukacji akademickiej. O społecznej misji uniwersytetu*. W: M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Fabryki dyplomów czy universitas? O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej*. Kraków: Impuls.
- Kościelniak C., Makowski J. (2011). *Uniwersytet na rozdrożu*. W: tychże (red.), *Wolność. Równość. Uniwersytet*. Warszawa: Instytut Obywatelski.
- Leja K. (2006). *Uniwersytet: tradycyjny – przedsiębiorczy – oparty na wiedzy*. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 2.
- Lewowicki T. (2004). *Kształcenie uniwersyteckie – siła tradycji, presja współczesności, pytania o przyszłość, przesłania*. W: W. Ambroziak, K. Przyszczykowski (red.), *Uniwersytet – społeczeństwo – edukacja: materiały konferencji naukowej z okazji X-lecia Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Nowak P. (2014). *Hodowanie troglodytów. Uwagi o szkolnictwie wyższym i kulturze umysłowej człowieka współczesnego*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.
- Pluta-Olearnik M. (2009). *Przedsiębiorcza uczelnia i jej relacje z otoczeniem*. Warszawa: Difin.

- Potulicka E. (2010). Uniwersytet na „wolnym rynku”. W: E. Potulicka, J. Rutkowiak (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*. Kraków: Impuls.
- Przyłębski A. (2008). Kryzys idei uniwersytetu. Rozważania inspirowane Humboldtem. W: A. Grzegorzczak, J. Sójka (red.), *Fenomen uniwersytetu*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
- Przyszłość uniwersytetu. Debata z udziałem Włodzimierza Boleckiego, Tadeusza Gadacza, Małgorzaty Kowalskiej, Jacka Migasińskiego i Piotra Nowaka (2011). *Kronos*, 1.
- Rutkowiak J. (2010). Czy istnieje edukacyjny program ekonomii korporacyjnej?. W: E. Potulicka, J. Rutkowiak (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*. Kraków: Impuls.
- Sowa K.Z. (2009). *Gdy myślę uniwersytet...* Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Szwabowski O. (2014). *Uniwersytet – fabryka – maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Trzcionkowski L. (2014). Zanim narodził się uniwersytet. *Niezbędnik inteligenta. Polityka. Wydanie specjalne*, 4.

Chociaż bowiem wszyscy ludzie mają wrodzone pragnienie wiedzy, to jednak nieliczni – niestety – oddają się nauce mądrości, gdyż od tak wielkiego dobra trzyma ludzi z dala nieumiarkowana rządza

(Boecjusz, 1990, s. 5-6).

Obszar szkolnictwa wyższego jest uznawany za jeden z najbardziej wpływowych dla kształtowania młodego pokolenia w perspektywie aksjologicznej jednostkowej (wartość dla samych jednostek zainteresowanych) oraz w szerszym ujęciu (społecznym, gospodarczym, politycznym itd.). Stąd tak duże zainteresowanie różnych agend uczestniczących w społecznej grze, aby mieć choć cień wpływu na kształt edukacji akademickiej i możliwość dostosowania jej do własnych partykularnych interesów. Taki status wyjaśnia także permanentny kryzys szkolnictwa wyższego wynikający z poddania takiej lub innej ideologii czy wizji świata. Nie inaczej jest obecnie, współczesny uniwersytet stoi bowiem w rozkroku między dwiema kulturami i dwoma układami życia społecznego: tradycyjną ideą europejskiego uniwersytetu opartego na modelu Humboldtowskim a współcześnie dominującym amerykańskim modelem uniwersytetu przedsiębiorczego kierującego się logiką rynkową (Biały, 2011, s. 10). Innymi słowy to spór o wizję uczelni – czy ma ona służyć poznaniu prawdy, czy być może uzupełniać luki rynku pracy takimi lub innymi specjalistami?

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja fundamentalnych różnic między koncepcjami Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Zawodowej oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy ten podział, znany i wciąż obecny w państwach Europy Zachodniej, jest w Polsce chybnym czy trafnym i potrzebnym rozróżnieniem.

Erozja tradycyjnej wizji szkolnictwa wyższego

Zgodnie z tradycyjną wizją uniwersytet stanowi instytucję ściśle związaną z kulturą piśmienną, a zarazem elitarną szkołę wyższą dokonującą ostatecznej selekcji wąskiej grupy najlepiej wykształconych (Trzcionkowski, 2014, s. 6). Jego rola od momentu powstania skoncentrowana była na niesieniu kaganka oświaty ludziom, by mogli lepiej służyć społeczeństwu. W jego murach stale kultywowano wartość prawdy, wolności, tolerancji, ponadnarodowego i ponadczasowego charakteru nauki, służby społecznej, łączności badań i nauczania, upowszechniania wiedzy, więzi społecznych i zawodowych, samorządności i odpowiedzialności (Lewowicki, 2004, s. 45). Jednakże tak pojmowany uniwersytet popadł obecnie w niełaskę ze względu na zmieniające się oczekiwania studentów i wyraźny trend uzawodowienia studiów wyższych. Już w połowie lat 90. XX wieku UNESCO i Bank Światowy wskazały na kryzys szkolnictwa wyższego objawiający się: masowością kształcenia, niedostatecznym poziomem wyrównywania szans edukacyjnych, nieprzystawaniem szkolnictwa wyższego do oczekiwań rynku pracy, niewielkim zróżnicowaniem instytucji i programów kształcenia i ilościowym wzrostem edukacji w niezmiennych warunkach finansowych (zob. Jabłeczka, 1996; Leja, 2006, s. 11). Skryształizowana w toku długiego trwania klasyczna koncepcja uczelni jako „świątyni wiedzy” zwyczajnie stała się nieatrakcyjna w skwantyfikowanej i zmiennej rzeczywistości. W literaturze pojawiają się głosy, że idea uniwersytetu starego typu się wyczerpuje i uniwersytet nie ma już łączyć przeszłości z przyszłością,

ale skupić się na teraźniejszości i realiach rynku z jego ciasnymi, materialnymi potrzebami (Nowak, 2014, s. 83). Studenci wiedzeni oczekiwaniami rynku pracy poszukują więc bardziej praktycznych form edukacyjnych pozwalających im zbliżyć się do upragnionego zawodu.

Warto także dodać, że obserwowalny kryzys szkolnictwa wyższego dotyczy także sfery finansowej. Uczelnie nie są już w stanie funkcjonować wyłącznie w oparciu o dotacje budżetowe, ale zostały zmuszone do poszukiwania nowych źródeł dochodu. Zgodnie z zaleceniem Banku Światowego w ramach finansowej dywersyfikacji koniecznością staje się zaproszenie studentów do partycypacji w budżecie instytucji akademickich (Jablecka, 1996, s. 44). Neoliberalne szkolnictwo wyższe kieruje się zasadą: „[...] mam, więc jestem, a jestem tym, co mam, a więc im więcej mam, tym bardziej jestem” (Rutkowiak, 2010, s. 18). Mamy tu do czynienia z powszechnym uowarowaniem większości aspektów rzeczywistości edukacyjnej (Cybal-Michalska, 2007, s. 133), w tym również i samych konsumentów (Bauman, 2007, s. 150). Rozszerzenie zakresu oddziaływania ekonomii doprowadziło do stopniowego osłabienia, a w efekcie niemal całkowitego załamania ideału wiedzy kontemplatywnej na rzecz rozwijania dziedzin służących innowacji i praktycznej wytwórczości (Bobko i Gałkowski, 2012, s. 54).

O potrzebie zmiany organizacji uniwersytetu

Pomimo sprzeciwu konserwatywnej części środowiska akademickiego w literaturze pojawiają się głosy, że klasyczna wizja uniwersytetu niezależnego jest mitem, iluzją i nierealną utopią. Oskar Szwabowski przekonuje, że tradycyjalizacja uniwersytetu stanowi jedną z przyczyn blokujących lub przynajmniej spowalniających debatę i wdrożenie działań reformujących uczelnie (2014, s. 65). Władze uniwersytetu nie mogą więc z marzycielską naiwnością spoglądać w przyszłość, lecz świadomie szukać związków między edukacją a przyszłą karierą swoich studentów (Kościelniak i Makowski, 2011, s. 11). Umiejętność przewidywania kierunków zmian na rynku pracy pozwala lepiej ukierunkować działania edukacyjne do potrzeb rynku pracy w latach kolejnych (Fedorowicz i Sitek, 2011, s. 279). Pytanie jednak – jak tego dokonać w praktyce? Mirosława Pluta-Olearnik zauważa, że to właśnie za sprawą otwartości uniwersytetu na związki z rynkiem pracy i biznesem możliwe będzie wypracowanie wspólnych rozwiązań. Współpraca uniwersytetu może zostać nawiązana nie tylko z innymi uczelniami, lecz także z firmami lokalnymi, instytucjami społecznymi, organizacjami samorządowymi, korporacjami, parkami naukowo-technologicznymi, pracodawcami, urzędami pracy, stowarzyszeniami absolwentów czy wreszcie uczelniami i konsorcjami zagranicznymi (2009, s. 15). Łączność nauki z gospodarką ma swoje uzasadnienie w głosie doradczym rynku pracy w zakresie wszelkich spraw zawodowych, przed którymi staną absolwenci po otrzymaniu dyplomu (*Przyszłość uniwersytetu...*, 2011, s. 240). W domyśle takie działanie ma na celu m.in. obniżenie zagrożenia bezrobociem wśród absolwentów uczelni wyższych. Byłoby to zgodne z europejskim modelem elastycznego rynku pracy *flexicurity*. Kładzie on nacisk na siedem czynników: bezpieczeństwo zatrudnienia uzupełnione o mobilność zawodową, rozwinięty system edukacji ustawicznej i gotowość do całożyciowego uczenia się, mobilność przestrzenna, niekonwencjonalne formy zatrudnienia, elastyczne prawo pracy i płace, opłacalność podjęcia pracy pod kątem systemu

podatkowego i zabezpieczenia społecznego, efektywny system pośrednictwa pracy i aktywizacji zawodowej (Boni, 2009, s. 99). Z perspektywy polityki rządowej zalecany jest zwiększanie nacisku na kwalifikacje jako istotny warunek powodzenia na rynku pracy (tamże, s. 112). Nie bez znaczenia jest także gotowość do permanentnego doksztalania, przekuwania wiedzy teoretycznej na praktyczne umiejętności, jak i zwiększania własnej mobilności zawodowej (tamże, s. 113). Dodatkowymi atutami łączenia uniwersytetu z gospodarką byłyby dynamiczny rozwój wybranych gałęzi wiedzy oraz budowa silnych instytutów badawczych dla potrzeb biznesu. Zgodnie z podejściem przedsiębiorczym rozwijane będzie to, co potencjalnie może przynieść zysk. Stąd ważnym elementem funkcjonowania uniwersytetu przedsiębiorczego jest walka o pozycję na konkurencyjnym rynku usług dydaktycznych i badawczych, a także uzyskiwanie korzyści z komercjalizacji własnej działalności i pracy na rzecz otoczenia (por. Gorzelak, 2009). Uczelnie tego typu realizują cztery orientacje: (1) ekonomiczną (nacisk na efektywność ekonomiczno-finansową), (2) rynkową (dbanie o związek z rynkiem pracy, nawiązywanie współpracy biznesowej), (3) innowacyjną (świadczy o przydatności uczelni) i (4) menedżerską (zarządzanie uczelnia-przedsiębiorstwem) (Pluta-Olearnik, 2009, s. 23-26). Inny zestaw cech wymienia Burton Clark, wskazując na: (1) wzmocniony rdzeń zarządzania, (2) poszerzone peryferia rozwojowe, (3) zdywersyfikowana podstawa finansowania, (4) stymulujący ośrodek akademicki oraz (5) zintegrowana kultura przedsiębiorczości (za Potulicka, 2010, s. 285). To właśnie kultura przedsiębiorczości stanowi kluczowy element transformacji uniwersytetu w przedsiębiorstwo akademickie (tamże). Zglobalizowana edukacja wyższa stanowi wielomiliardowe przedsiębiorstwo (Alderman, 2010, s. 47). Uczelnia jest elementem systemu rynkowego, gdzie wiedza jest towarem sprzedawanym wielokrotnie korporacjom pod postacią odkryć i patentów, a także studentom-klientom (Przyłębski, 2008, s. 134) w formie wykładów, konwersatoriów. W tym układzie konieczna jest zmiana rodzaju kadry z tradycyjnych nauczycieli akademickich na praktyków, programistów, psychologów, grafików komputerowych itd. (por. Bauman, 2011, s. 48-54). Także do zarządzania uniwersytetami niezbędni są wykształceni menedżerowie, ponieważ wymaga ono skomplikowanej wiedzy, doświadczenia, znajomości instrumentów i *know how* (*Przyszłość uniwersytetu...*, 2011, s. 240). Funkcjonowanie rynkowego modelu uniwersytetu sprzyja wzrostowi potencjału danego państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w wymiarze jakości kapitału wewnętrznego¹.

Między uniwersytetem tradycyjnym a wyższą szkołą zawodową

Współczesne przemiany gospodarcze i społeczne, jak również kierowane co rusz oczekiwania rynkowego dostosowania się uniwersytetu doprowadzają do refleksji nad rolą akademii oraz do prób reformy instytucji szkolnictwa wyższego. Pragnie się zastąpić jedną koncepcję inną, a w tym wypadku wyrugować klasyczny

¹ Z przeprowadzonych przez autorkę badań wynika, że korzyści wynikające ze współpracy środowiska nauki i biznesu są następujące: możliwość wymiany doświadczeń (20% badanych), korzyści finansowe dla pracowników/uczelni (19,5%), wzrost wiedzy (17,1%), upowszechnianie osiągnięć naukowych środowiska akademickiego (16,6%), wzrost prestiżu uczelni (14,8%) oraz komercjalizacja badań (11%) (Pluta-Olearnik, 2009, s. 112).

etos akademicki i w jego miejsce ukonstytuować ideę uczelni zawodowej odpowiadającej na rynkowe potrzeby tu i teraz. Powyższy dysonans w kształtowaniu wizji organizacyjnej uczelni ma szersze konsekwencje, wprowadza bowiem podział na uczelnie typu ogólnego, takie jak uniwersytety, oraz uczelnie nastawione na praktykę i bliską relację z dynamicznie zmieniającym się rynkiem pracy. **Należy jednak silnie podkreślić, że żadna z nich nie jest w swej istocie gorsza ani lepsza, ale zwyczajnie dostosowana do innych potrzeb.** Niezależnie od osobistego stosunku do dwóch powyższych wizji organizacji uczelni wyższych faktem jest ich wzajemna separacja. Trudno wyobrazić sobie sytuację synkretycznego połączenia tych dwóch światów, choć można odnieść wrażenie, że to właśnie próbuje się obecnie uczynić poprzez (1) redukcję uniwersytetu do instytucji przygotowującej pracowników oraz (2) promowanie szkół wyższych różnego typu do statusu uniwersytetu.

Role uniwersytetu i wyższej szkoły zawodowej mają charakter rozłączny. Jak zauważa Jerzy Brzeziński, wyższe szkoły zawodowe zajmują się przygotowaniem „[...] fachowców zdolnych do podejmowania ściśle określonych ról zawodowych i postępowania wedle określonych algorytmów (jednakże nie przez nich napisanych)” (2004, s. 56), zaś uniwersytety mają rozwijać myślenie teoretyczne, a nie praktyczne umiejętności (tamże, s. 52). Przywołany podział przypomina dywersyfikację znaną ze szkolnictwa średniego szczebla. Można pokusić się o przyporządkowanie uniwersytetu jako odpowiednika liceum ogólnokształcącego, zaś wyższej szkoły zawodowej jako technikum lub zasadniczej szkoły zawodowej (bardziej odpowiadającej jednak niższej szkole zawodowej). W tym rozumieniu nie podejmuje się prób unifikacji do „jedynego słusznego” typu, ale pozostawia się powyższe izolowane formy. Nie oczekuje się także przygotowania do zawodu od absolwentów liceum, nie to jest bowiem celem tej szkoły. Ta cecha jest przypisana do szkolnictwa typu zawodowego kończącego się egzaminem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe. Wracając jednak do kontekstu szkolnictwa wyższego, należy jeszcze podkreślić unikalność uniwersytetów, gdyż te oferują kształcenie uwzględniające w sposób konieczny trzy rodzaje standardów: standardy w zakresie przygotowania teoretycznego, standardy w zakresie przygotowania metodologicznego, a także standardy w zakresie przygotowania etycznego (tamże, s. 54). Stąd też uniwersytety powinny troszczyć się o kształcenie elit intelektualnych, a także dbać o pomnażanie dorobku kulturowego (Lewowicki, 2004, s. 49). Z kolei wyższe szkoły zawodowe, jak podkreśla Aleksander Kobylarek, to instytucje „[...] przygotowujące wybitnych profesjonalistów [...] dla których podbudowa humanistyczna jest drugoplanowa, a czasem nie ma kompletnie znaczenia” (2013, s. 109). Jedni i drudzy są potrzebni. Dlaczego więc nie respektować podziału na uczelnie akademickie, z natury teoretyczne, oraz uczelnie zawodowe czy techniczne, które za cel stawiają sobie przygotowanie absolwentów do wykonywania danego zawodu?

Próba odpowiedzi

Pytanie postawione w tytule artykułu zdaje się wciąż aktualne we współczesnym kontekście, gdzie próbuje się zamazać podział między uniwersytetem a wyższą szkołą zawodową. Można odnieść wrażenie, że wszystkie instytucje kształcenia wyższego starają się, w dłuższej lub krótszej perspektywie, stać się uniwersytetem,

zachowując jednakże dotychczasowy model kształcenia praktycznego — jak na przykład niedawno wypromowany Uniwersytet SWPS w Warszawie czy Uniwersytet Morski w Gdyni. Szczególnie w wypadku tego pierwszego połączenie Uniwersytetu i Szkoły Wyższej w jeden twór akademicki zdaje się być zabiegiem kuriozalnym. Wydaje się to oznaką zupełnego niezrozumienia pojęć i różnic między tymi dwiema kategoriami.

Odpowiadając, podział ten nie jest błędny, ma bowiem swoje uzasadnienie w tradycji i historii instytucji akademickich. Od lat funkcjonuje on w wielu państwach Europy Zachodniej, gdzie poza uniwersytetami znajdujemy uczelnie zawodowe, takie jak *Fachhochschule* (kontekst niemiecki) czy *École* (kontekst francuski). Warto w podsumowaniu dodać, że uniwersytet przyrównywany do „wieży z kości słoniowej” jest mylnie postrzegany jako zamknięty na praktykę społeczną i skupiony na realizacji niezależnych od społecznych oczekiwań badań naukowych (Sowa, 2009, s. 14). Z uwagi na długą tradycję uniwersytety stanowią najbardziej dostojną formę instytucji akademickich. Nie oznacza to jednak, że są niedostosowane do aktualnych potrzeb społecznych ani tym bardziej że klasyczną ideę należy zastąpić wizją przedsiębiorczej uczelni zawodowej.